

Miało być korygowanie szaleństwa systemu ETS a będzie kolejne obciążenie dla Polaków

27.7.2026 - Krzysztof Mulawa | Konfederacja Wolność i Niepodległość

Krzysztof Mulawa - poseł na Sejm

Komisja Europejska w ramach rewizji dyrektywy proponuje włączenie spalarni odpadów komunalnych do unijnego systemu handlu emisjami CO₂. Proces ma rozpocząć się w 2031 roku od 25 procent i osiągnąć pełne objęcie w 2034 roku. Z jednej strony Unia od lat naciska na ograniczenie składowania odpadów na wysypiskach i promuje termiczne przekształcanie jako ekologiczne rozwiązanie wpisujące się w hierarchię gospodarki obiegu zamkniętego. Z drugiej strony te same instalacje mają teraz płacić pełną cenę za emisje CO₂. W odpadach resztkowych trafiających do spalarni znajduje się bowiem duża ilość plastiku opakowaniowego folii i innych materiałów trudno poddających się pełnemu sortowaniu w warunkach komunalnych.

W praktyce oznacza to wzrost kosztów dla operatorów spalarni które zostaną przerzucone na samorządy a ostatecznie na mieszkańców. Wyższe opłaty za wywóz śmieci droższe ciepło sieciowe w miastach korzystających z kogeneracji z odpadów oraz dodatkowe obciążenia budżetów gminnych. Polska która już ponosi jedne z najwyższych kosztów transformacji energetycznej w Unii dostanie kolejny cios. Absurd tej sytuacji jest wielowymiarowy. Po pierwsze system karze za spalanie plastiku którego masową produkcję i wprowadzanie na rynek Unia reguluje tylko częściowo. Po drugie pomimo ambitnych celów recyklingu w praktyce recykling mechaniczny ma swoje granice a recykling chemiczny wciąż jest drogi i rzadki. Po trzecie nakładając ETS na spalarnie Unia de facto penalizuje jeden z narzędzi pozwalających ograniczać składowanie odpadów bez zapewnienia wystarczających alternatyw na skalę krajową.

Do tego dochodzi szerszy kontekst. Polskie gospodarstwa domowe już płacą wysoką cenę za politykę klimatyczną w rachunkach za energię gaz i paliwo. Teraz do tego katalogu dochodzi koszt na śmieci. Zamiast realnego wsparcia dla modernizacji sortowni inwestycji w recykling chemiczny czy projektowania opakowań przyjaznych środowisku otrzymujemy mechanizm przerzucający koszty na obywateli i samorządy.

To nie jest spójna i uczciwa polityka klimatyczna. To systematyczne drenowanie kieszeni zwykłych ludzi przy jednoczesnym braku realnych instrumentów pozwalających rozwiązać problem u źródła.

<https://konfederacja.pl/mialo-byc-korygowanie-szalenstwa-systemu-ets-a-bedzie-kolejne-obciazenie-dla-polakow>